

Polskie żądania reparacji wojennych wobec Niemiec oraz żądania odszkodowawcze Niemców wobec własności poniemieckiej w Polsce z tytułu jej utraty po II wojnie światowej

Piotr Łaski

Profesor nauk prawnych, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego
ORCID: 0000-0002-5470-3508, e-mail: piotr.laski@usz.edu.pl

1. Wprowadzenie

Minione stulecie to lata totalitaryzmów i ludobójstw, zarówno planowanych, jak i dziejących się *ad hoc*, których ofiarą padały całe narody lub ich większość, a także epoka masowych wysiedleń, deportacji, wypędzeń, uciezek czy wymiany ludności, co szczególnie silnie uwidoczniło się w Europie, stanowiąc jedną z najbardziej ponurych kart dziejów niejednego państwa tej części świata. Po zmianach granicznych w Europie postanowionych przez aliantów jeszcze w trakcie trwania II wojny światowej, najpierw w 1943 r. w Teheranie, następnie uściślonych w Jałcie i ostatecznie przesądzonych w Poczdamie w 1945 r., miliony ludzi poddane zostały „humanitarnemu transferowi”. Z obszarów przyznanych po minionej wojnie światowej Polsce wysiedlono tysiące Niemców lub „humanitarną perswazją” nakłoniono ich do repatriacji do powojennych Niemiec. Rezultatem realizowanych poczynań było zmuszenie wysiedlonej ludności niemieckiej do pozostawienia swojego mienia nieruchomego na terenach niewchodzących w skład dzisiejszego państwa niemieckiego.

Do przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w. problem wywłaszczenia wysiedlonych Niemców nie stanowił poważniejszej kwestii dla Polski z uwagi na brak równości w podmiotowości Polski i niemieckich osób przesiedlonych.

Stąd w polskiej debacie publicznej przeważało przekonanie, iż zrealizowane na początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku pojednanie polsko-niemieckie, z jednoczesnym odrzuceniem wojennych i okupacyjnych stereotypów, to niezaprzeczalny sukces polskiej transformacji ustrojowej. Jego kolejnym elementem miała być bliska współpraca polityczna między rządami polskim i niemieckim, czego przejawem miało być niemieckie wsparcie polskich starań akcesyjnych do Unii Europejskiej.

Jednak wraz z końcem negocjacji akcesyjnych formuła współpracy między oboma państwami zdawała się wyczerpywać. Pośrednio wskazuje na to fakt, iż po osiągnięciu celów związanych z zachodnioeuropejską integracją siatka interesów łączących Polskę z Niemcami stała się wątła. Spowodowało to, że pojawiła się przestrzeń dla ujawnienia skrywanego latami osłabienia zbiorowego poczucia winy Niemców wobec Polski, stopienia ich moralnej wrażliwości wobec Polaków z jednoczesnym pojawieniem się żądań odszkodowawczych za pozostawiony przez nich majątek w Polsce.

Skoro zatem w polskiej polityce przeważało przekonanie, iż realizowane pojednanie polsko-niemieckie powoduje powstanie pozytywnej jakości we wzajemnych stosunkach, to czy objęło ono również wzajemne relacje ludności obu krajów, w tym ich stanowisko w odniesieniu do utraconego przez ludność niemiecką majątku w minionej wojnie światowej i związane z tym żądania odszkodowawcze.

Tej właśnie kwestii poświęcono poniższe konstatacje z jednoczesną prośbą odpowiedzi na pytanie, jakie są prawne możliwości dochodzenia reparacji wojennych przez Polskę, z drugiej zaś strony odszkodowań przez Niemców wobec własności ponemieckiej w Polsce z tytułu jej utraty po II wojnie światowej oraz czy są aktualnie praktyczne szanse powodzenia w przedmiotowej sprawie.

2. Stanowisko Polski w odniesieniu do niemieckich żądań odszkodowawczych

Wraz z końcem polskich negocjacji akcesyjnych do Unii Europejskiej albo – inaczey ujmując – po osiągnięciu celów związanych z zachodnioeuropejską integracją siatka interesów łączących Polskę z Niemcami uległa osłabieniu. Spowodowało to, że pojawiła się przestrzeń dla ponownego ujawnienia się żądań odszkodowawczych Niemców za pozostawiony przez nich majątek w Polsce. U podstaw tych żądań leżała realizacja Uchwał Poczdamskich z sierpnia 1945 r., kiedy to nastąpiły nie tylko powojenne zmiany terytorialne między Polską i Niemcami, lecz także przesiedlenia ludności niemieckiej. Wysiedleńcy i ich spadkobiercy, nie godząc się z utratą swojego majątku położonego w powojennej Polsce, zaczęli przygotowywać się do

jego odzyskania. Jednakże ich poczynania wraz z żądaniami odszkodowawczymi, z uwagi na ówczesne stanowisko władz polskich w odniesieniu do całości problemu niemieckiego po II wojnie światowej, nie miały szans powodzenia.

Jednym ze skutków polskiego członkostwa w Unii Europejskiej było „odzyskanie” roszczeń odszkodowawczych przesiedlonych, przy czym początkowo były to sporadyczne sprawy, kierowane do różnych urzędów i sądów polskich. Celem było otrzymanie odszkodowania względnie potwierdzenie dawnych tytułów do nieruchomości, z których przesiedleńcy zostali wywłaszczeni przez władze państwa polskiego bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej oraz w okresie od początku lat 50. XX w. do upadku systemu socjalistycznego w Polsce w 1989 r.

W tej sytuacji Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 10 września 2004 r. przyjął uchwałę wzywającą rząd polski do podjęcia działań zmierzających do uzyskania niemieckich reparacji wojennych z tytułu strat i szkód, jakie Polska poniosła w rezultacie zniszczeń dokonanych na jej obszarze przez Niemcy w trakcie minionej wojny światowej¹. Oceniając z prawnego punktu widzenia żądania majątkowe osób narodowości niemieckiej oraz uchwałę Sejmu, odwołać się należy do całego powojennego prawa wewnętrznego państwa polskiego, jak również do prawa międzynarodowego publicznego, uwzględniając przy tym aktualną polską rację stanu. Ta zaś nakazuje zachować rozsądek, a zarazem właściwą skalę wobec niemieckich argumentów faktycznych i prawnych, co jest istotne w sytuacji, gdy w kraju istnieje poczucie, że Niemcy na drodze prawnej zmierzają do odwrócenia ładu powojennego uznanego przez nich *de iure*.

Analizując zagadnienie, zauważyć należy, iż rozwiązania prawne w odniesieniu do Niemiec po II stronie światowej tworzą określoną całość, a jej zasadniczą częścią są Uchwały Poczdamskie z 2 sierpnia 1945 r.² nakładające, mocą postanowień części IV Uchwał, na pokonane Niemcy obowiązek reparacji wojennych, przy czym kwoty należne państwu zachodnim miały być – generalnie rzecz ujmując – spłacone z zachodnich stref okupacyjnych, należne zaś Polsce – z reparacji należnych Związkowi Radzieckiemu (część IV pkt 2 Uchwał).

W tym miejscu należałoby wyjaśnić, co to są reparacje wojenne i w jaki sposób należy je realizować. W pierwszej kolejności podnieść należy, iż są one jednym z elementów likwidacji skutków zakończenia działań wojennych, należnych państwu – ofierze agresji, któremu państwo – agresor wyrządziło szkodę na skutek

¹ Druk sejmowy Sejmu IV kadencji nr 2140, s. 1; uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z 10.09.2004 r. w sprawie praw Polski do niemieckich reparacji wojennych oraz w sprawie bezprawnych roszczeń wobec Polski i obywateli polskich wysuwanych w Niemczech, Monitor Polski Nr 39, poz. 678; J. Barcz, J. Kranz, *Reparacje od Niemiec po drugiej wojnie światowej w świetle prawa międzynarodowego. Aspekty prawa i praktyki*, Warszawa 2019, s. 353.

² Zbiór Dokumentów 1946, nr 1, s. 3–33; J. Barcz, J. Kranz, *op. cit.*, s. 241 i n.

sprowadzenia wojny, a ich podstawową formą jest restytucja – czyli przywrócenie sytuacji istniejącej przed naruszeniem prawa międzynarodowego. Jednakże praktyka międzynarodowa wskazuje, że gdy restytucja jest niemożliwa ze względu bądź to na zniszczenie mienia, bądź to na jego faktyczne zaginięcie, wówczas najczęściej obowiązek naprawy realizowany jest poprzez odszkodowanie. W odniesieniu zaś do osób fizycznych mamy do czynienia najczęściej z odszkodowaniami pieniężnymi za utracony majątek czy poniesioną szkodę fizyczną, czyli z odpowiedzialnością zbliżoną do odpowiedzialności cywilnej (czyli majątkowej). Co do realizacji reparacji wojennych, skonstatować należałoby, iż przykładowo alianci zachodni, nie czekając na zawarcie traktatu pokojowego z przyszłym państwem niemieckim tudzież z byłymi państwami osi, przejęli majątki znajdujące się na obszarze byłej Rzeszy Niemieckiej, państw osi oraz na terytorium państw sprzymierzonych z III Rzeszą. Z kolei w maju 1952 r., po trzech latach istnienia Republiki Federalnej Niemiec, niemiecki rząd federalny zawarł ze Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią i Francją umowę w sprawie uregulowania kwestii wynikłych z wojny i powojennej okupacji Niemiec³. Najważniejsza jej część sprowadzała się do niepodnoszenia w przyszłości przez Niemcy jakichkolwiek zarzutów przeciwko poczynaniom skierowanym w stosunku do wszelkiego majątku niemieckiego położonego poza granicami Republiki Federalnej Niemiec. Zarazem rząd federalny przyjął na siebie powinność, iż poprzedni właściciele niemieccy otrzymają za utracone mienie stosowne odszkodowanie od władz niemieckich⁴. Skłania to do wniosku, iż mocarstwa zachodnie przerzuciły na władze niemieckie (federalne) cały ciężar odszkodowawczy za majątki utracone przez obywateli III Rzeszy Niemieckiej w związku z przesiedleniami i reparacjami wojennymi.

Jakie stanowisko w omawianej kwestii w minionym półwieczu zajęły władze polskie? Jest to istotne z uwagi na zawarcie z ówczesnymi dwoma państwami niemieckimi układów odnoszących się co do zasady do polskiej granicy zachodniej. Analizując układ z 6 lipca 1950 r. między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej⁵ (zwany układem zgorzeleckim), jak też zawarty 7 grudnia 1970 r.

³ Bundesgesetzblatt 1955, t. 2, s. 944; W. Czaplinski, *Regulacja pokojowa z Niemcami po II wojnie światowej*, Państwo i Prawo (dalej: PiP) 1991, nr 2, s. 40.

⁴ Podniść należy, iż „osoby wypędzone” otrzymały po minionej wojnie światowej od władz niemieckich pomoc finansową wynikającą z wewnętrznej niemieckiej regulacji prawnej: ustaw o wyrównaniu obciążeń i o szkodach wynikłych z reparacji, a odnoszącą się do utraty majątków prywatnych należących do 1945 r. do obywateli III Rzeszy Niemieckiej. Zob.: Ustawa o wyrównaniu obciążeń (Lasenausgleichgesetz), Bundesgesetzblatt 1993, nr 1, poz. 845 i Ustawa o szkodach wynikłych z reparacji (Reparationsschadengesetz), Bundesgesetzblatt 1969, nr 1, poz. 105.

⁵ Dz.U. z 1951 r. Nr 14, poz. 106. Analizując preambułę do układu zgorzeleckiego, jak również jego szczegółowe postanowienia, nasuwa się refleksja: skoro w dacie podpisywania układu

w Warszawie układ między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków⁶, a także mając na uwadze przyjęcie w 1974 r. obu państw niemieckich do Organizacji Narodów Zjednoczonych, należy stwierdzić, iż wymienione wydarzenia, regulując w określonym stopniu po minionej wojnie światowej sprawę niemiecką, nie normowały zarazem sprawy odszkodowań dla Polski, jako że odnosiły się wyłącznie do kwestii terytorialnych. Można by więc zapytać, z czego to wynikało? Czy faktu zrzeczenia się przez Polskę w 1953 r. reparacji z obawy przed władzami radzieckimi, a więc pod wpływem czynnika natury politycznej o charakterze pozatraktatowym, czy też z obawy, iż postawienie „na przysłowiowym ostrzu noża” sprawy reparacji mogłoby nie doprowadzić do zawarcia układów granicznych z państwami niemieckimi?

Ponowną szansę powrotu przez Polskę do rozwiązania kwestii odszkodowawczo-majątkowych stworzyła sytuacja związana z moskiewską konferencją „2 + 4” w 1990 r., zakończona podpisaniem 12 września 1990 r. w Moskwie przez dwa państwa niemieckie, tj. Republikę Federalną Niemiec i Niemiecką Republikę Demokratyczną, oraz cztery mocarstwa byłej koalicji antyhitlerowskiej: Francję, Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię i Związek Radziecki, Traktatu o ostatecznej regulacji w odniesieniu do Niemiec (zwanego potocznie Traktatem 2 + 4),⁷ będącego zarazem uznaniem, że ostateczne uregulowanie kwestii niemieckiej, w tym i granic państwa niemieckiego, w traktacie pokojowym zapowiadany na Konferencji Jałtańskiej w lutym 1945 r. oraz w uchwałach końcowych Konferencji Poczdamskiej z 2 sierpnia 1945 r., stało się zbędne.

Mocą Traktatu 2 + 4 wymienione mocarstwa przestały ponosić odpowiedzialność za całe Niemcy, uznając skutki ostatniej wojny światowej za ostatecznie zamknięte. Oznacza to, że wymienione mocarstwa uznają, iż Niemcy, jako całość, wywiązały się ze zobowiązań reparacyjnych. Polska zaś nie zgłaszała przed konferencją moskiewską, ani w jej trakcie, żądań uregulowania naszych roszczeń, tudzież nie protestowała przeciwko ich pominięciu w Traktacie. Teraz zaś, po 30 latach od zawarcia Traktatu i 76 latach po zakończeniu wojny, konstatujemy, że reparacji nie otrzymaliśmy. Podnieść tu należy, że jakkolwiek Uchwały Poczdamskie nie

istniały dwa państwa niemieckie (RFN i NRD), to czy NRD mogła w tej sytuacji potwierdzić w umowie międzynarodowej, że zachodnia granica Polski stanowi granicę państwową między Polską a Niemcami? Wydaje się, że słuszniej byłoby stwierdzić, że przedmiotowa granica stanowi granicę między Polską a NRD, co odpowiadałoby prawnomiędzynarodowym wymogom, a także ówczesnemu stanowi prawnemu.

⁶ Dz.U. z 1972 r. Nr 24, poz. 168.

⁷ Biuletyn PAP, RFN – NRD – BZ, nr 33, 22 września 1990 r.; International Legal Materials 1990, nr 29, s. 1186; J. Barcz, *Traktat „dwa plus cztery” z 12 września 1990 r. a granica polsko-niemiecka*, PiP 1990, nr 12, s. 26 i n.; W. Czaplinski, *op. cit.*, s. 35 i n.

precyzowały sposobu realizacji polskich reparacji, tym niemniej wielkie mocarstwa postanowiły, iż Polska przejmie cały majątek niemiecki – zarówno państwowy, jak i prywatny – znajdujący się w nowych powojennych granicach państwa polskiego, w tym również miała mieć stosowny udział w reparacjach otrzymanych przez Związek Radziecki. Wobec tego 16 sierpnia 1945 r. Polska zawarła umowę ze Związkiem Radzieckim o wynagrodzeniu szkód finansowych wyrządzonych przez okupację niemiecką, na mocy której Rosjanie zrzekli się na rzecz Polski wszelkich roszczeń do mienia niemieckiego znajdującego się na powojennym terytorium Polski⁸. Jednakże jest ona kwestionowana jako niezgodna z treścią Uchwał Poczdamskich, ponieważ ZSRR nie posiadał w dacie jej zawierania praw do ziem przyznanych Polsce mocą postanowień poczdamskich. Zauważyć należy, iż Polska nie była stroną Uchwał Poczdamskich, zaś reparacje wojenne przypadły wielkim mocarstwom, z których właśnie Związek Radziecki miał obowiązek zapewnić Polsce odszkodowanie. Toteż zawartą w sierpniu 1945 r. umowę potraktowano jako dopełnienie, a nie zaprzeczenie Uchwał Poczdamskich, czego żadna ze stron nie kwestionowała.

Także w trakcie rozmów na temat potwierdzenia istniejącej granicy polsko-niemieckiej w 1990 r. oraz dobrego sąsiedztwa i przyjaznej współpracy między Polską a Niemcami w 1991 r.⁹ nie wynegocjowaliśmy w formie konkretnych postanowień prawnych określonego stanowiska niemieckiego co do kwestii odszkodowawczych, wychodząc z założenia, że w płaszczyźnie prawnomiędzynarodowej ważniejsze jest uznanie przez stronę niemiecką w formie prawnomiędzynarodowej ostatecznego charakteru zachodniej granicy Polski, jak też uzyskanych nabytków terytorialnych na zachodzie i północy wraz z obszarem byłego Wolnego Miasta Gdańska¹⁰, by stworzyć trwałe podstawy do przyjaznego pojednania i współżycia między Polakami a Niemcami, aniżeli regulowanie kwestii odszkodowawczych. Tak też należałoby interpretować list ówczesnego ministra spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej, potwierdzający nieregulowanie kwestii majątkowych w umowie z 1991 r.,

⁸ Tekst umowy: S. Dębski, W.M. Góralski (red.), *Problem reparacji, odszkodowań i świadczeń w stosunkach polsko-niemieckich 1944–2004*, t. II, Studia PISM (Polski Instytut Spraw Międzynarodowych), Warszawa 2004, s. 41–43.

⁹ Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o potwierdzeniu istniejącej między nimi granicy, Warszawa, 14 listopada 1990 r. (Dz.U. z 1992 r. Nr 14, poz. 54); Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy, Bonn, 17 czerwca 1991 r. (Dz.U. z 1992 r. Nr 14, poz. 56). J. Barcz, *Polska-Niemcy. Traktat o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy*, PiP 1991, nr 9, s. 26 i n.

¹⁰ J. Barcz (oprac.), *Polska-Niemcy. Dobre sąsiedztwo i przyjazna współpraca*, Warszawa 1991, s. 5–12; zob. też P. Daranowski, *Reparacje wojenne/polskie reparacje wojenne po II wojnie światowej – wizje i rzeczywistość*, [w:] *Ubi ius, ibi remedium. Księga dedykowana pamięci profesora Jana Kolasy*, Warszawa 2016, s. 103–114.

stanowiący w świetle prawa międzynarodowego (stosowanie do art. 31 Konwencji wiedeńskiej o prawie traktatów z 23 maja 1969 r.) tzw. kontekst umowy polsko-niemieckiej z 1991 r.¹¹ Jednakże nie przesądziło to o tym, czy problem majątkowy istnieje w znaczeniu wzajemnych roszczeń, o czym dalej w niniejszym opracowaniu.

W świetle poczynionych uwag nasuwa się też refleksja, iż nie potrafiliśmy w minionych latach zbudować solidnej koalicji międzynarodowej, która, mając zrozumienie dla polskiej opinii w kwestii niemieckiej, mogłaby wymóc na rządzie niemieckim ostateczne uregulowanie sprawy reparacji wojennych dla Polski, jak również roszczeń majątkowych niemieckich osób przesiedlonych. Zachodnioeuropejskie stolice zdystansowały się od oczekiwań Polski, co w obliczu niemieckich roszczeń majątkowych zaowocowało wspomnianą na wstępie uchwałą Sejmu Rzeczypospolitej. Wynika z niej, iż Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uznaje – co jest prawdą – że nie otrzymaliśmy należnych nam reparacji, zaś ich zrzeczenie się przez rząd polski w sierpniu 1953 r.¹² – na podstawie jednostronnej deklaracji rządowej – było skierowane wyłącznie do Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Ustosunkowując się do wymienionych zarzutów, podkreślić trzeba, iż w tekście uchwały rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z sierpnia 1953 r. mowa jest o Niemczech, przeto była ona skuteczna w stosunku do całych powojennych Niemiec. Jest to istotne, bowiem politykę zagraniczną państwa realizuje nie parlament, a rząd, stąd oświadczenia szefa rządu wiążą państwo w sferze prawnomiędzynarodowej i politycznej zarówno w dacie ich składania, jak i na przyszłość, bez względu na formację polityczną będącą u władzy danego państwa.

Wyłania się w tym miejscu kwestia samodzielności władz polskich w odniesieniu do decyzji zrzeczenia się niemieckich reparacji, co wiąże się z suwerennością państwa w podejmowaniu stosownych działań. Stwierdzić należy, iż według prawa międzynarodowego Polska była w 1953 r. państwem, którego suwerenności nie kwestionowały inne państwa. Polska w sposób w pełni suwerenny podjęła decyzję w odniesieniu do aktu zrzeczenia się reparacji wojennych od Niemiec.

Powyższa konstatacja podnoszona jest z powodu opinii, jakoby w dacie rezygnacji z niemieckich reparacji wojennych suwerenność Rzeczypospolitej była ograniczona presją polityczną ówczesnego kierownictwa Związku Radzieckiego na rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, przeto rezygnacja z reparacji obciążona była wadą oświadczenia woli¹³.

¹¹ Konwencja wiedeńska o prawie traktatów, Wiedeń, 23 maja 1969 r. (Dz.U. z 1990 r. Nr 74, poz. 439).

¹² Archiwum Akt Jawnych, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, 1953, s. 4077; zob. też Zbiór Dokumentów 1953, nr 9, s. 1830–1832.

¹³ P. Sobański, *Analiza krytyczna doktryny niemieckiej kwestionującej zgodność z prawem międzynarodowym dokonanych przez Polskę wywłaszczeń niemieckich majątków prywatnych*

Stwierdzić należy, iż suwerenność, będąc nie tylko koncepcją i pojęciem charakterystycznym dla państwa, jest także stanem faktycznym, pojęciem jakościowym, zarazem immanentnym atrybutem państwa, którego nie można ani ograniczyć, ani przekazać innemu podmiotowi.

Czy wobec tej okoliczności można by dokonać oceny ważności aktu z 1953 roku w oparciu o zasady wynikające z Konwencji o prawie traktatów z 1969 r.? Nie, ponieważ wspomniana Konwencja odnosi się do umów międzynarodowych, zaś jednostronne zrzeczenie się praw jest aktem autonomicznym państwa, wyrażonym w formie notyfikacji. Ponadto, czy można odwoływać się do aktu prawnego nieobowiązującego (bo nieistniejącego) w dacie zaistniałego zdarzenia? Zgodnie z zasadą tzw. prawa intertemporalnego każdy fakt powinien być oceniany w świetle prawa obowiązującego w dacie jego wystąpienia¹⁴. Przyjęcie powyższej zasady może stwarzać problemy praktyczne, zwłaszcza w sytuacji, gdy podejmowane są próby usprawiedliwienia minionych działań, szermujące argumentami zgodnymi ze współczesnym prawem międzynarodowym, niebiorące przy tym pod uwagę rozwoju tego prawa.

Reasumując powyższe uwagi, skonstatować należy, że nie otrzymaliśmy należnych nam reparacji ani od Niemiec, ani od byłego Związku Radzieckiego – aktualnie Federacji Rosyjskiej, będącej prawnomiędzynarodowym kontynuatorem dawnego ZSRR, zobowiązanego mocą Uchwał Poczdamskich do zaspokojenia polskich żądań reparacyjnych.

3. Stanowisko Polski wobec żądań odszkodowawczych niemieckich osób przesiedlonych

Przechodząc natomiast do żądań odszkodowawczych niemieckich osób przesiedlonych za pozostawiony przez nie w Polsce po minionej wojnie światowej majątek,

po drugiej wojnie światowej, (rozprawa doktorska), Poznań 2017, s. 217 i n., s. 239; Archiwum Akt Jawnych, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów PRL, 1953, s. 4077; zob. też: Zbiór Dokumentów 1953, nr 9, s. 1830–1832. Tak np. uważa J. Sandorski, *Znaczenie aktów jednostronnych dla współczesnych stosunków polsko-niemieckich*, Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny (dalej: RPEiS) 2006, nr 3, s. 40–41. Podnieść należy, że państwo ze względu na swoją suwerenność jest władne zrzec się swoich praw, tak samo jak może zaciągać zobowiązania w formie jednostronnych przyrzeczeń, zob. też: V.-D. Degan, *Unilateral act as a source of particular international law*, Finnish Yearbook of International Law 1994, vol. V, s. 221; K. Skubiszewski, *Unilateral Acts of States* [w:] M. Bedjaoui (red.), *International Law: Achievements and Prospects*, Paris–Dordrecht–Boston–London 1991, s. 229.

¹⁴ W. Góralczyk, S. Sawicki, *Prawo międzynarodowe publiczne w zarysie*, wyd. X, Warszawa 2004, s. 104. W. Czapliński, A. Wyrozumski, *Prawo międzynarodowe publiczne. Zagadnienia systemowe*, Warszawa 2004, s. 287.

zauważyć trzeba, iż strona niemiecka nie ukrywała, że „obydwa rządy [tj. niemiecki i polski – przyp. P.Ł.] reprezentują odmiennie stanowiska prawne w sprawie wypędzenia i wywłaszczenia; rząd niemiecki uważa, że wywłaszczenie dokonane zostało niezgodnie z prawem międzynarodowym, zaś polski jest odmiennego zdania”. Co więcej, Niemcy podkreślają: „jakkolwiek uznanie w umowie niemiecko-polskiej linii Odra–Nysa jako zachodniej granicy Polski powoduje (...) odstąpienie zachodnioniemieckich obszarów, to nie będzie to jednak oznaczać zmiany w porządku własnościowym”¹⁵.

W tym duchu podnosi się więc, iż wywłaszczenia dokonane przez władze polskie nie wiązały się z reparacjami wojennymi, ponieważ te objąć mogły jedynie niemiecki majątek państwowy, nie zaś prywatny, który według przesiedlonych, zgodnie z treścią Układu Paryskiego z 14 stycznia 1946 r. o reparacjach¹⁶ czy Traktatu z 26 maja 1952 r. o regulacji spraw wynikłych z wojny i okupacji¹⁷, nie mógł być przejmowany ani na cele reparacji, ani restytucji, stąd zarówno Układ Paryski, jak i Traktat z 1952 r. mogłyby stanowić podstawę prawną ich roszczeń. Toteż działania polskie, przy jednoczesnym braku odszkodowań za wywłaszczenie, mają – według Niemców – charakter działalności sprzecznej z prawem międzynarodowym. Zarazem zarzuca się władzom polskim świadome naruszenie podstawowego prawa człowieka w sferze materialnej – prawa do własności. W rezultacie spowodowało to, iż niemieccy przesiedleni zaczęli przygotowywać się do składania w polskich sądach pozwów odszkodowawczych, nie wykluczając – w przypadku ich odrzucenia czy oddalenia – skierowania spraw do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w Luksemburgu względnie do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, między innymi z powodu traktowania roszczeń osób przesiedlonych jako niepodlegających przedawnieniu, a zatem jako roszczeń, których można skutecznie dochodzić.

Dochodzimy w ten sposób do problemu powojennego pozbawienia własności obywateli niemieckich, który jawi się jako zagadnienie statusu prawnego własności ponemieckiej na obszarze Polski powojennej, obejmujące również uzyskane nabytki terytorialne na zachód i północ od granic państwa polskiego z 1939 r.

Kwestię tę uregulowano dekretem z 2 marca 1945 r. o majątkach opuszczonych i porzuconych¹⁸, który zakresem przedmiotowym objął wszystkie majątki opusz-

¹⁵ K.H. Schaefer, *Eigentum und Entschädigung bei Gebietsabtretung oder Gebietvereinigung, Thesen zu einem aktuellen Thema, Informationsdienst zum Lastenausgleich sowie zu BVFG und anderem Kriegsfolgenrecht – IFLA*, Fachzeitschrift für die Lastenausgleichsverwaltung und die Flüchtlingsverwaltung 1990, vol. 39, nr 5, s. 56.

¹⁶ *American Journal of International Law*, 1946, nr 1 (Supplement), s. 117 i nast.

¹⁷ *Bundesgesetzblatt* 1955, t. 2, s. 944 i n.

¹⁸ Dz.U. z 1945 r. Nr 9, poz. 45.

zione i porzucone w związku z wojną lat 1939–1945, z pominięciem majątków obywateli polskiej przynależności narodowej. Składniki tego mienia nie podlegały przekazaniu ani osobom fizycznym, ani jednostkom organizacyjnym, jeśli miały one istotne znaczenie dla interesów gospodarczych ówczesnej Rzeczypospolitej Polskiej. Skarb Państwa nabywał własność nieruchomości opuszczonych z upływem lat 20, ruchomości – z upływem lat 5, porzuconych zaś – z upływem lat 5, licząc od końca roku zakończenia II wojny światowej.

Następnym aktem prawnym była ustawa z 6 maja 1945 r. o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów¹⁹, odnosząca się w istocie do obywateli państwa polskiego, którzy po rozpoczęciu wojny na obszarach wcielonych do Rzeszy Niemieckiej oraz na obszarze Wolnego Miasta Gdańska wyrazili zgodę na wpisanie ich przez niemieckiego okupanta na listę niemieckiej grupy narodowej względnie listę grup uprzywilejowanych. Mienie tych osób, w przypadku nieuwzględnienia po wojnie przez polskie sądy grodzkie ich ostatniego miejsca zamieszkania wniosku o rehabilitację, przechodziło na rzecz polskiego Skarbu Państwa.

Trzecim aktem był dekret z 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich²⁰, uchylający ustawę z 6 maja 1945 r. wobec faktu, że wcześniejsze regulacje prawne nie obejmowały wszystkich stanów faktycznych odnoszących się do mienia opuszczonego w związku z wojną lat 1939–1945. Celem regulacji miało być unormowanie wszystkich problemów związanych z nieruchomościami opuszczonymi i poniemieckimi. Jednocześnie zgodnie z postanowieniami dekretu skrócono o połowę terminy możliwości ich nabycia przez Skarb Państwa, przy czym nabycie to odnosiło się również do nieruchomości opuszczonych przez właścicieli niemieckich, którzy nie odzyskali własności w ciągu dziesięciu lat od daty zakończenia wojny. Skarb Państwa nabywał nieruchomości, o których mowa w dekreście, z mocy prawa, poprzez odwołanie się do przemilczenia będącego odmianą zasiedzenia. Wymagało to jednak orzeczenia sądowego stwierdzającego, iż nabycie następowało w drodze przemilczenia, prowadzącego do utraty prawa własności z uwagi na fakt, iż uprawniony nie wykonywał tego prawa przez czas oznaczony w przedmiotowym akcie prawnym. Wynika stąd, że Skarb Państwa, jako nabywca nieruchomości przez przemilczenie, nie musiał wykazywać się samoistnym i ciągłym posiadaniem nieruchomości, musiał natomiast wykazać, że dotychczasowy właściciel nie wykonywał faktycznie swojego władztwa nad własnością w czasie określonym wymienionym aktem prawnym.

W odniesieniu natomiast do nieruchomości położonych na terenie Ziemi Odzyskanych (zachodnich i północnych) sytuacja przedstawiała się następująco:

¹⁹ Dz.U. z 1945 r. Nr 17, poz. 96.

²⁰ Dz.U. z 1946 r. Nr 13, poz. 87.

mocą postanowień Uchwał Poczdamskich Polska otrzymała do administrowania określone nabytki terytorialne. Powstała zatem nowa sytuacja faktyczna i prawna, będąca rezultatem bezwarunkowej kapitulacji Niemiec. Polska, nie będąc stroną Uchwał Poczdamskich, jedynie przystała na wykonanie postanowień odnoszących się bezpośrednio do niej. Użyty zaś w tekście Uchwał Poczdamskich termin „administracja” w odniesieniu do polskich nabytków terytorialnych nie wyłączał według ówczesnego stanu prawa międzynarodowego rozciągnięcia nad nimi polskiego zwierzchnictwa terytorialnego, będącego formą wykonywania suwerenności państwowej. Przeważało dekretem z 13 listopada 1945 r. o zarządzie Ziemi Odzyskanych²¹ określono zasięg terytorialny ziem odzyskanych, rozciągając na nie ustawodawstwo polskie. Z kolei wspomnianym już dekretem z 8 marca 1946 r. przesądzono status prawny wszelkiej własności nieruchomości położonych na otrzymanych nabytkach terytorialnych. Z chwilą jego wejścia w życie, z mocy prawa przechodził na rzecz Skarbu Państwa wszelki majątek państwowy i niepaństwowy byłej Rzeszy Niemieckiej i byłego Wolnego Miasta Gdańska. Toteż jego postanowienia stanowiły podstawę do przepisania tytułu własności w księgach wieczystych na rzecz Skarbu Państwa bez konieczności wydawania odrębnych orzeczeń stwierdzających przejęcie własności przez Skarb Państwa, co powodowało, że państwo polskie zaczęło gospodarować przejętymi nieruchomościami z tytułem własności.

W świetle poczynionych refleksji nasuwa się więc pytanie, czy istnieje własność niemiecka na obszarze Polski? Należy stwierdzić, iż w świetle całokształtu powojennych polskich unormowań w odniesieniu do niemieckiej własności nieruchomości można jedynie mówić o byłej własności niemieckiej, która z mocy prawa przeszła na rzecz polskiego Skarbu Państwa, gospodarującego nią w ten sposób na podstawie prawidłowo stanowionego prawa²². Czy zatem wynika stąd wnioski, iż nie musimy zwracać mienia Niemcom przesiedlonym w rezultacie wykonania Uchwał Poczdamskich? Udzielając odpowiedzi, trzeba odwołać się do argumentów prawnych. I tak, zebrani w Poczdamie przedstawiciele mocarstw koalicji antyhitlerowskiej podjęli decyzje o przesiedleniu ludności niemieckiej z Rzeczypospolitej bez odszkodowań, co jest oczywiste, gdyż w przeciwnym razie każda agresja stawałaby się opłacalna. Inny akt prawny regulujący sprawę niemieckich wywłaszczeń to Ustawa nr 5 Sojuszniczej Rady Kontroli Niemiec z 30 października 1945 r. o majątku niemieckim za granicą, będąca uściśleniem Uchwał Poczdamskich²³.

Zarazem zauważyć należy, iż prawo własności niemieckich osób przesiedlonych było prawem nabytym na podstawie prawa wewnętrznego III Rzeszy Niemieckiej,

²¹ Dz.U. z 1945 r. Nr 51, poz. 295.

²² J. Szachulowicz, *Status prawny własności ponemieckiej w Polsce*, PiP 2004, nr 10, s. 44–45.

²³ W. Czaplński, *op. cit.*, s. 45.

czyli nabyte pod rządami prawa obcego dla powojennej Polski. Władze tej ostatniej, wykonując prawa suwerenne mocą postanowień poczdamskich na ziemiach odzyskanych, miały prawo do wydawania aktów prawnych wywłaszczeniowych, a wymogiem ich legalności było usytuowanie przedmiotów wywłaszczenia na powojennym terytorium państwa polskiego. Przeto bezzasadne jest wysuwanie roszczeń przez indywidualnych byłych właścicieli niemieckich o wydanie im nieruchomości utraconych wskutek przesiedlenia bez odszkodowania. Co więcej, przejście własności niemieckiej nastąpiło na poczet reparacji wojennych, a praktykę potwierdzają również rozwiązania prawne aliantów. Zatem w przypadku sądowego dochodzenia przez wysiedlonego właściciela niemieckiego prawa własności nieruchomości, w tym przede wszystkim nieruchomości, sąd kierować się będzie zasadą *lex rei sitae*, czyli prawem miejsca położenia rzeczy, w odniesieniu zaś do kwestii szczegółowych – całokształtem powojennego prawa polskiego odnoszącego się zarówno do tego, czy nieruchomość będąca przedmiotem roszczenia jest aktualnie własnością Skarbu Państwa, samorządu terytorialnego, czy osoby prywatnej, jak i tego, czy władanie nią miało i ma charakter władania własnością.

Osobnym natomiast problemem jest kwestia Niemców, którzy przenieśli się do Republiki Federalnej Niemiec bądź to w ramach łączenia rodzin po 1953 r. (tzw. *Aussiedler*), bądź to po 1970 r. jako tzw. później przesiedleni (tzw. *Spätaussiedler*). Emigracja tych osób wiązała się z pozbawieniem ich obywatelstwa polskiego na podstawie niepublikowanej uchwały Rady Państwa PRL nr 37 z 16 maja 1956 r. w sprawie zezwolenia na zmianę obywatelstwa polskiego repatriantom niemieckim, co następowało wraz z przekroczeniem granicy państwa polskiego, a co można by zakwestionować jako sprzeczne z podstawowymi standardami prawa²⁴. Trudno jednak nie zauważyć, że wyjazdy tych osób z Polski były całkowicie dobrowolne i nikt nikogo do nich nie zmuszał. A skoro wymogi wyjazdu były znane, istniała zatem kwestia dobrowolnego wyboru, z czego emigrujący świadomie korzystali. Niemniej podnoszą oni, że wyjazd z Polski mógł nastąpić dopiero po uregulowaniu kwestii własności, tj. przekazania notarialnie posiadanej nieruchomości bądź to na rzecz Skarbu Państwa, bądź to pod jego kuratelę, ewentualnie po przedstawieniu aktu

²⁴ D. Frey, *Skarb państwa się broni*, Rzeczpospolita, 23–24 października 2004 r. Wymieniona uchwała została uchwalona w 1984 r. Tym niemniej kwestionuje się uprawnienie ówczesnej Rady Państwa PRL do jej wydania, podkreślając, że zmiana obywatelstwa powinna być stanowić akt indywidualny, nie zaś zbiorczy sposób załatwienia sprawy. Z drugiej jednak strony podnosi się, iż uchwały Rady Państwa stanowiły, znane teorii prawa administracji, tzw. zezwolenie generalne, co sprawia, że uchwała ta „do dziś służy orzekaniu przez organa administracji w sprawach dotyczących obywatelstwa, a praktyki tej nie są w stanie zmienić sądy”. Por. J. Dominowski, M. Jaworski, *Nie ma prawa, ale się je stosuje*, Rzeczpospolita, 4 kwietnia 2005 r.

jej sprzedaży wraz z przedstawieniem zaświadczenia o złożeniu w prezydium rady narodowej miejsca zamieszkania zobowiązania przekazania zajmowanego dotąd mieszkania, co według nich świadczyć ma o tym, iż tracili oni prawo własności nieruchomości pod przymusem, gdyż w przeciwnym razie nie otrzymaliby zgody na emigrację. Argument działania pod przymusem przy dobrowolności wymaga udowodnienia z ich strony przymusu, ponieważ z okoliczności tej zamierzają wywodzić korzystne dla siebie skutki prawne.

Z chwilą otrzymania zgody na wyjazd z Polski własność nieruchomości emigrujących przechodziła z mocy prawa na rzecz Skarbu Państwa. Przeto fakt, iż Skarb Państwa nie zawsze bywał ujawniany w księdze wieczystej jako właściciel, stanowić powinien jedynie o tym, że aktualnie jest nim inny podmiot, który w dobrej wierze nabył prawo własności od Skarbu Państwa. Brak zaktualizowanego wpisu w księdze wieczystej oznacza istnienie stanu niezgodnego z faktycznym. Usunięcie tej niezgodności następuje poprzez wszczęcie z urzędu postępowania o wpis w księdze wieczystej, który będzie mieć, o ile dokonano go, moc wsteczną od daty przejęcia własności z mocy prawa. Sprawia to, że wpis Skarbu Państwa do księgi wieczystej będzie czynnością porządkującą, której zrealizowanie może – stosownie do odpowiednich przepisów ustawy o księgach wieczystych i hipotece – nastąpić w każdym czasie²⁵.

Oczywiście brak zgodności treści księgi wieczystej ze stanem faktycznym może być wykorzystany przez byłych właścicieli niemieckich, chcących wystąpić o wydanie im nieruchomości. Wówczas Skarb Państwa, jako strona pozwana, mógłby podnieść argument w postaci przejścia prawa własności na jego rzecz z mocy prawa i tym samym jego utraty przez byłych właścicieli, którzy będąc obywatelami niemieckimi – a tylko oni mogli z tego skorzystać – otrzymali od rządu niemieckiego odszkodowanie za utracone mienie²⁶. Jeśli jednak sąd polski prawomocnie uznałby, iż sporna nieruchomość jest własnością Niemca, który nie utracił obywatelstwa polskiego, wówczas prywatni właściciele takich nieruchomości (którzy uprzednio nabyli je od Skarbu Państwa) mają prawo do odszkodowania od Skarbu Państwa. Zatem zarówno właściciele, jak i użytkownicy mają prawo do odzyskania wszystkich poniesionych na podwyższenie standardu nieruchomości wydatków, tudzież na bieżące administrowanie nim. Należy zauważyć, iż także lokatorzy mieszkań nie byłiby wobec ewentualnego nowego właściciela Niemca bezbronni. Gmina powinna rozliczyć z takim Niemcem koszty utrzymania nieruchomości w ciągu minionych lat, ponadto Niemca obowiązywać będą te same ograniczenia w stosunku do

²⁵ Ustawa z 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece (tekst jedn.: Dz.U. z 2019 r. poz. 2204); por. też: J. Szachulowicz, *op. cit.*, s. 45.

²⁶ Zob. też: J. Szachulowicz, *op. cit.*, s. 45–46.

nieruchomości i jej mieszkańców co właściciela polskiego. Wreszcie podnieść też należy, iż polskie procedury postępowania administracyjnego, jak też cywilnego przewidują możliwość przystąpienia do toczącego się postępowania o przyznanie własności nieruchomości osobie narodowości niemieckiej, a także prokuratora, który może wnosić sprzeciw od decyzji administracyjnej, składać skargę do sądu administracyjnego, żądać wszczęcia postępowania cywilnego oraz skarżyć orzeczenia zapadłe w tym postępowaniu, zaś każdy obywatel, którego dotyczyć mogłyby roszczenia, ma prawo zwrócić się z wnioskiem do prokuratora o wzięcie przez niego udziału w postępowaniu sądowym.

W powyższym kontekście należałoby też poruszyć kwestię roszczeń niemieckich w świetle ewentualnej polskiej ustawy restrykcyjnej oraz unijnego zakazu dyskryminacji na tle pochodzenia narodowościowego. W odniesieniu do przyszłej ustawy restrykcyjnej podnosi się, iż nie miałaby ona obejmować mienia wywłaszczonego na polskich ziemiach odzyskanych w związku ze zmianą granic polskich po II wojnie światowej, ponadto odnosiłaby się do wywłaszczeń nieruchomości, które nastąpiły przed przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej. W stosunku zaś do unijnego zakazu dyskryminacji, prowadzącego się do tego, iż Niemcy mieszkający na terenach dzisiejszej Polski powinni posiadać takie samo prawo do udziału w ewentualnej restrykcji co obywatele Rzeczypospolitej, zauważyć trzeba, iż zasada ta nie powinna mieć zastosowania w odniesieniu do Niemców, bowiem utracili oni swoje mienie przed powstaniem Unii Europejskiej, zaś prawo nie może działać wstecz, o ile wyraźnie tego nie przewidziano.

Rzecz jasna, zarówno przesiedleni mocą postanowień poczdamskich, jak i emigrujący w ramach łączenia rodzin czy tzw. późni przesiedleni kwestionują polskie stanowisko, argumentując, że przesunięcie granic państwowych w rezultacie wykonania Uchwał Poczdamskich nie spowodowało utraty przez nich własności na utraconych przez Niemcy terenach, co w świetle postanowień poczdamskich jest rozumowaniem błędnym. Ponadto odwołują się do niemieckiej oceny skutków prawnych wynikających między innymi z umowy o potwierdzeniu granicy polsko-niemieckiej z listopada 1990 r., podnosząc, że dopiero akt prawny z listopada 1990 r., a nie Uchwały Poczdamskie z 2 sierpnia 1945 r., stworzył ostateczny stan prawny w sprawie powojennej polskiej granicy zachodniej. Konsekwencją tego jest według nich określenie daty, w której to Polska przejęła pełnię władztwa suwerennego nad przekazanymi jej obszarami, nazywanymi przez nią Ziemią Zachodnimi i Północnymi, a jest to o tyle istotne, że warunkuje to ocenę skuteczności polskich działań wywłaszczeniowych, szczególnie będących realizacją dekretu o majątkach opuszczonych i poniemieckich z 8 marca 1946 r. Nie ma więc, ich zdaniem, podstaw do uznania, iż wskutek zawarcia traktatów: granicznego z 1990 r. oraz

o dobrosąsiedzkich stosunkach z 1991 r. doszło do rezygnacji władz Republiki Federalnej Niemiec z roszczeń w imieniu jej obywateli.

Także ze stanowiska niemieckiego Federalnego Trybunału Konstytucyjnego wynika, iż Traktat graniczny z 1990 r. między RFN a Rzeczpospolitą Polską nie ma wpływu na kwestię własności na byłych niemieckich terenach na wschód od rzek Odry i Nysy Łużyckiej, a wobec tego sytuacja prawna przesiedlonych nie uległa zmianie przez sam fakt uregulowania spraw granicy polsko-niemieckiej, przez to z tego stanu rzeczy wynika, iż traktaty polsko-niemieckie z lat dziewięćdziesiątych nie podważają dalszego istnienia roszczeń niemieckich wobec strony polskiej.

Z kolei polskie władze, kwestionując co do zasady argumentację zarówno przesiedlonych, jak i Federalnego Trybunału Konstytucyjnego, jako pozbawione podstaw prawnych, odwołują się w uzasadnieniu swojego stanowiska do Uchwał Poczdamskich z 2 sierpnia 1945 r. będących zasadniczą podstawą prawną polskiego władztwa na Ziemiach Zachodnich i Północnych, jak też umów zawartych z rządem Republiki Federalnej Niemiec w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku.

Otrzymanie przez Polskę terytoriów na wschód od linii Odra–Nysa Łużycka nastąpiło na podstawie Uchwał Poczdamskich zawierających postanowienia na niekorzyść strony trzeciej, czyli pokonanych Niemiec. Polska włączyła te ziemie do swojego obszaru państwowego w sposób w pełni skuteczny i to pod każdym względem. Po wyłączeniu ich z radzieckiej strefy okupacyjnej rozciągnęła na nie dekretem z 13 listopada 1945 r. swoje ustawodawstwo. W żadnym więc razie nie oznaczało to przekazania uzyskanych terytoriów w administrowanie, lecz w suwerenne zwierzchnictwo, tym bardziej że Uchwały Poczdamskie traktują Ziemie Zachodnie i Północne jako byłe terytoria niemieckie. Wskazuje to zatem wyraźnie, że Niemcy utraciły do nich tytuł prawny.

W tej sytuacji drugą połowę 1945 r. uważać należy za moment uzyskania przez Polskę suwerennych praw nad Ziemiami Zachodnimi i Północnymi. Jednocześnie nie można dzisiaj – u progu trzeciej dekady XXI wieku – interpretować Uchwał Poczdamskich w sposób sprzeczny z ich istotą i celem, mimo pewnych ich niedoskonałości o charakterze akcydentalnym, gdyż stworzono by w ten sposób podstawę sprzeczną z zasadą dobrej wiary, będącą fundamentem stosunków międzynarodowych.

Podnieść też trzeba, iż skutkiem jałtańsko-poczdamskiego podziału powojennej Europy było między innymi zdeprecjonowanie w systemie prawnym państw Europy Środkowo-Wschodniej roli prawa własności. Następstwem tego było także zdeprecjonowanie instytucji praw nabytych, czyli praw o charakterze prywatnym, opartych na systemie właściwym w momencie ich powstania, zachowujących swoją treść i zakres również wówczas, gdy skutek zmiany właściwy stanie się inny system

prawny, nawet nieprzewidujący ich istnienia. Zarazem nastąpiło też zróżnicowanie zasad ich ochrony w zależności od podstawy ich nabycia. Zatem prawo własności cudzoziemców nabyte uprzednio na podstawie prawa wewnętrznego mogło być chronione wyłącznie na podstawie normy utworzonej w oparciu o umowę międzynarodową. Dopiero więc wtedy, gdy nabycie prawa następować miało wprost z umowy międzynarodowej, podlegało ono szczególnej ochronie, nie wygasając nawet w sytuacji, gdy umowa będąca jego podstawą przestała obowiązywać. Wobec tego jednak, że dochodzenie utraconej własności przed polskimi sądami okazało się trudne do zrealizowania, to – zdaniem byłych niemieckich właścicieli – wystąpić należało przeciwko Polsce do trybunałów międzynarodowych w oparciu o Europejską Konwencję o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z 4 listopada 1950 r.²⁷, jako że wyznacza ona standardy ochrony prawa własności w wymiarze europejskim, jak też prawnomiędzynarodowym.

W odniesieniu do Polski, będącej stroną Konwencji od 19 stycznia 1993 r., a Protokołu Dodatkowego do niej – od 10 października 1994 r.²⁸, jurysdykcja Europejskiego Trybunału Praw Człowieka może jedynie objąć okres od daty przystąpienia Polski do przedmiotowej Konwencji. Złożona przeto skarga na Polskę ze względu na *ratione temporis* powinna zostać odrzucona, jako że odnosić się będzie do wydarzeń sprzed okresu przystąpienia Polski do Konwencji, tym samym nie będzie podlegać ocenie Trybunału Strasburskiego.

W odniesieniu zaś do skargi złożonej przeciwko Polsce do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej podnieść należy, iż stosunki własnościowe w państwach członkowskich nie zostają naruszone wskutek przystąpienia przez państwo do Unii²⁹. Oznacza to, że wraz z przystąpieniem Rzeczypospolitej do Unii Europejskiej nie nastąpiły żadne zmiany w charakterze prawnym stosunków własnościowych na całym aktualnym terytorium Polski. Także postępowanie przed stanowiącym integralną część systemu ONZ Komitetem Praw Człowieka na podstawie Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych z 16 grudnia 1966 r.³⁰ nie stwarza zagrożenia dla polskich władz, bowiem postępowanie przed nim nie ma charakteru sądowego; nie feruje on wyroków, lecz wyłącznie opinie.

²⁷ Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284; W. Czaplinski, A. Wyrozumska, *op. cit.*, s.438 i n.; M.N. Shaw, *Prawo międzynarodowe*, Warszawa 2000, s. 204 i n. Zob. też: J. Barcz, J.A. Frowein, *Ekspertyza w sprawie roszczeń Niemiec przeciwko Polsce w związku z II wojną światową*, Sprawy Międzynarodowe 2005, nr 1, s. 130 i n.

²⁸ C. Mik, *Prawo własności w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności*, PiP 1993, nr 5, s. 20.

²⁹ I.C. Kamiński, *Unia Europejska. Podstawowe akty prawne. Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską*, Warszawa 2004, s. 210.

³⁰ Dz.U. z 1977 r. Nr 38, poz. 167 (zał.) i 169 (zał.).

Również skargi zbiorowe Niemców kierowane przeciwko Polsce do sądów w Stanach Zjednoczonych nie powinny mieć szans powodzenia. Co prawda w amerykańskim systemie prawnym są one dopuszczalne w przypadku, gdy skarżący i oskarżony nie są obywatelami Stanów Zjednoczonych, a naruszenie prawa międzynarodowego przez państwo nastąpiło poza amerykańskim obszarem prawnym, tym niemniej sądy amerykańskie starają się respektować zasadę immunitetu jurysdykcyjnego państwa działającego *de iure imperii*³¹. Uchylenie zaś go w przypadku skarg niemieckich osób przesiedlonych czy też „przepędzonych” nie powinno mieć miejsca, chociażby z tej przyczyny, że Stany Zjednoczone są stroną Uchwał Poczdamskich, jak również późniejszych umów normujących w świetle prawa międzynarodowego kwestię niemiecką po II wojnie światowej.

4. Żądania odszkodowawcze w świetle immunitetu państwa

W tym miejscu dochodzimy do problemu immunitetu państwa będącego emanacją jego suwerenności, zarazem oznaczającego uwolnienie się od obciążeń (co oddaje łacińska maksyma: *par in parem non habet imperium*), a przysługującego państwu w stosunku do aktów *de iure imperii*. A czy są nimi działania wojenne? Punktem wyjścia do udzielenia odpowiedzi może być orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 15 lutego 2007 r., w którym, odwołując się do identityczności i ciągłości państwa, a przyjmując wobec tego ciągłość państwową Republiki Federalnej Niemiec z III Rzeszą Niemiecką, Trybunał podniósł, że po upadku Rzeszy odpowiedzialność przeszła na jej sukcesora, czyli RFN. Odwołując się zaś do koncepcji suwerenności w prawie międzynarodowym, TSUE podniósł, że działania zbrojne prowadzone w okresie minionej wojny światowej przez siły zbrojne III Rzeszy Niemieckiej stanowiły emanację jej suwerenności. A że były one bezwzględnie wiążące dla niemieckich organów władzy publicznej w związku z prowadzoną przez nie polityką zagraniczną, powoduje to, że zgodność lub niezgodność aktów władczych z prawem nie ma w takiej sytuacji znaczenia, co jednocześnie sprawia, przy uwzględnieniu strony prawnomiędzynarodowej, że sądom państw obcych (państw zdarzenia) nie przysługuje w stosunku do obecnej RFN co do zasady jurysdykcja w sprawie odpowiedzialności i odszkodowań, bowiem mamy do czynienia z aktem *de iure imperii*, a ten objęty jest immunitetem jurysdykcyjnym państwa, w tym przypadku RFN³².

³¹ W. Góralczyk, S. Sawicki, *op. cit.*, s. 130 i n.; M.N. Shaw, *op. cit.*, s. 376 i n.

³² Wyrok TSUE z 15.02.2007 r., C-292/05, *Eirim Lehouriton i in. vs Diuosis tis Omospondiakis Dimokratias tis Gramacias*, EU:C:2007:102. Immunitet jurysdykcyjny państwa ma charakter proceduralny, a jego istota sprowadza się do tego, że państwo może skutecznie

Również Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości, uwzględniając ciągłość państwową RFN z III Rzeszą Niemiecką, zarazem sukcesję władzy państwowej aktualnego państwa niemieckiego, w orzeczeniu z 23 grudnia 2008 r. w sprawie Niemcy przeciwko Włochom stanął na stanowisku istnienia immunitetu jurysdykcyjnego państwa niemieckiego w odniesieniu do prezentowanej pozycji włoskiej, z której wynikało, że Włochom przysługuje jurysdykcja w przypadku skarg osób wywiezionych w czasie II wojny światowej na roboty przymusowe do Rzeszy. MTS uznał, że deportacje były aktem władczy III Rzeszy, zaś Włochy naruszyły swoje zobowiązania międzynarodowe do poszanowania immunitetu obecnego państwa niemieckiego poprzez przyjęcie do rozpoznania przez włoskie sądy skarg skierowanych przeciwko RFN jako sukcesorowi III Rzeszy, przez deportowane do tej ostatniej w latach okupacji osoby obywatelstwa włoskiego³³.

Z kolei w orzeczeniu z lutego 2012 r., odnoszącym się do innego sporu niemiecko-włoskiego, MTS stwierdził, że międzynarodowe prawo zwyczajowe, obejmujące swym zakresem także reguły immunitetu państwa, nakazuje przyznawać immunitet jurysdykcyjny państwu, przeciwko któremu toczy się postępowanie odnoszące się do przestępstw dokonanych w czasie działań wojennych przez jego siły zbrojne na obszarze państwa sądu, przy czym popełnione przestępstwa nie uchylają immunitetu państwa sprawcy, wobec czego nierespektowanie tego stanowi odejście od zasady suwerennej równości państw, której konkluzją jest to, iż równy nie ma władzy nad równymi³⁴. Wyłania się wobec tego pytanie: skoro immunitet jurysdykcyjny państwa wyłącza możliwość dochodzenia roszczeń od sprawcy przed sądem państwa poszkodowanego, a prawo konwencyjne nie działa wstecz, to czy w ogóle istnieje możliwość wyegzekwowania odpowiedzialności państwa w formie reparacji? Czy ni się to bądź to w traktatach pokoju, bądź innego rodzaju porozumieniach niebędących co prawda tymi pierwszymi, lecz również zawieranych po zakończeniu działań wojennych. W pierwszym przypadku są one zawierane przez zwycięzców

zakwestionować wykonywanie jurysdykcji w stosunku do niego przez inne państwo wówczas, gdy prawo międzynarodowe przyznaje pierwszemu państwu immunitet. Por. A. Wyrozumska, *Zajęcie i egzekucja z konta bankowego ambasady*, PiP 2012, nr 8, s. 19; M. Kałduński, *Immunitet jurysdykcyjny* [w:] *Wielka Encyklopedia Prawa, Prawo Międzynarodowe*, t. IV, Warszawa 2014, s. 123; H. Fox, P. Webb, *The Law of the State Immunity*, Oxford 2013, s. 28 i n.

³³ J. Barcik, T. Srogosz, *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 2017, s. 558; zob. też E. Olas, *Immunitet jurysdykcyjny państwa (Uwagi na tle wyroku MTS)*, PiP 2013, nr 12, s. 73 i n.

³⁴ Wyrok MTS z 3.02.2012 r. w sprawie *Republika Federalna Niemiec przeciwko Włochy*, www.lcji-icj.org/docket/files/143/16883pdf (dostęp: 1.09.2012). Zob. też A. Gattini, *The Dispute on Jurisdictional Immunities of the State before the ICJ: Is the Time for the Change of the Law*, *Leiden Journal of International Law* 2011, nr 1, s. 173 i n.; zob. też W. Czapliński, A. Wyrozumska, *op. cit.*, s. 313.

z pokonanymi, obejmując zobowiązania do zrealizowania przez pokonanego reparacji w naturze lub pieniądzu, w drugim zaś – zazwyczaj zwyczajcy między sobą, bez udziału pokonanej strony, ustalają zasady reparacji i reguły ich egzekwowania, czego przykładem są Uchwały Poczdamskie z 1945 r. postanawiające, że roszczenia reparacyjne uprawnionych państw zostaną zaspokojone odpowiednio z ich stref okupacyjnych pokonanych Niemiec.

Odnosząc się przeto do aktualnej możliwości dochodzenia przez Polskę od Republiki Federalnej Niemiec reparacji wojennych, wyłania się pytanie, w jaki więc sposób, w istniejącej sytuacji, można wystąpić z żądaniem reparacyjnym? Jest to o tyle istotne, ponieważ zarówno Polska, jak i RFN, uznając we wrześniu 1990 r. jurysdykcję MTS za obowiązkową, *ipso facto* zastrzegły, że nie będzie on mógł rozstrzygnąć sporów powstałych między nimi przed datą złożenia przez nie deklaracji o uznaniu jurysdykcji MTS, to jest przed wrześniem 1990 r., względnie wynikłych z faktów lub sytuacji powstałych przed wymienioną datą³⁵, co rodzi też pytanie o procedurę dochodzenia między innymi odszkodowań przez poszkodowane osoby fizyczne.

Odnosząc się do powyższych kwestii, przytacza się stanowisko, którego istota sprowadza się do możliwości wykluczenia powoływania się na immunitet przez państwo sprawcę przed sądem państwa zdarzenia i to nawet wówczas, gdy postępowanie dotyczyć ma aktu władczego, jeśli był on czynem przestępczym (deliktem wojennym) popełnionym na obszarze państwa sądu w czasie wojny, co określa się mianem *tort exception to immunity*³⁶.

Przeciwnym argumentem jest praktyka wynikająca z rozpoznawanych spraw przez MTS, gdzie nie odwoływał się on do zasady *tort exception*, co powoduje, że powoływanie się nań nie tylko jest wysoce problematyczne, lecz co więcej – wątpliwe.

³⁵ Por. *Multilateral Treaties deposited with Secretary General. Status as at 21 December 1994*, United Nations, New York 1995, s. 22–23; zob. też: Rzeczpospolita, 20.09.2017 r.; Odpowiedź polskiego podsekretarza stanu w MSZ RP na interpelację nr 9499 w sprawie obligatoryjnego uznania jurysdykcji MTS (<http://orka.sejm.gov.pl/IZ4.nsf/main/47410684>).

³⁶ Na gruncie prawa międzynarodowego znalazło to swój normatywny wyraz w art. 11 Europejskiej Konwencji o immunitecie państw z 16 maja 1972 r., wyłączającym możliwość powoływania się przez pozwane państwo na immunitet jurysdykcyjny w sprawie zadośćuczynienia za uszkodzenie ciała lub naprawienie szkody wyrządzonej w mieniu, jeśli wynikły one wskutek zdarzeń zaistniałych na obszarze państwa sądu, a sprawca był obecny na tym terytorium, kiedy do nich doszło. Choć nie wynika to jednoznacznie z przedmiotowej Konwencji, przyjąć należy, że nie obejmuje ona swym zakresem szkód powstałych w związku z działaniami wojennymi w trakcie II wojny światowej z uwagi na zasadę *lex retro non agit*. United Nations Treaty Series, 1. 1495, nr 25699/73.

Podobne do MTS stanowisko zajął w 2009 r. polski Sąd Najwyższy w sprawie W. Natoniewskiego. Osoba ta domagała się przed sądem polskim odszkodowania od państwa niemieckiego jako prawnego sukcesora III Rzeszy Niemieckiej za doznaną w trakcie minionej wojny światowej szkodę fizyczną. Była ona rezultatem hitlerowskiej pacyfikacji w 1943 r. w miejscowości na Zamojszczyźnie, w której W. Natoniewski mieszkał. Oddalając powództwo, Sąd Najwyższy przyjął, że „na obecnym etapie stanu i rozwoju prawa międzynarodowego publicznego, państwu niemieckiemu przysługuje immunitet jurysdykcyjny w sprawach o roszczenia z czynów niedozwolonych, popełnionych przez niemieckie siły zbrojne podczas II wojny światowej na terenie Polski”³⁷.

Nie dopuszczając zatem drogi sądowej przed sądem polskim dla roszczeń przeciwko państwu niemieckiemu, stanął on na stanowisku nieziszczenia się przesłanki negatywnej jurysdykcji krajowej w postaci braku immunitetu jurysdykcyjnego, wobec czego mimo przesłanki pozytywnej w postaci istnienia miejsca dokonania czynu niedozwolonego, w tym przypadku terytorium polskiego, nie mogą znaleźć zastosowania odpowiednie przepisy polskiej procedury cywilnej. Pamiętać bowiem należy, że prawo międzynarodowe nakazuje dokonywać nie tylko ocen, lecz także subsumcji zdarzeń prawnych według prawa obowiązującego w chwili zajścia zdarzenia. Tym samym odwołanie się do normy zwyczajowej nieobowiązującej w trakcie zdarzenia jest niemożliwe. A zatem odnosząc się do przedmiotu sprawy, Sąd ten podniósł, że w rozpoznawanej sprawie „immunitet jurysdykcyjny ocenić należy według *lex fori procesualis* ze skutkiem *ex tunc* niezależnie od czasu wystąpienia zdarzenia, a przysługuje on państwu pozwanemu przed sądem innego państwa w zakresie czynów popełnionych przez siły zbrojne pozwanego państwa w czasie działań zbrojnych na terytorium państwa sądu”³⁸.

W świetle powyższej konstatacji rodzi się pytanie, czy polski Trybunał Konstytucyjny mógłby wypowiedzieć się w przedmiotowej sprawie.

Odpowiadając, stwierdzić trzeba, że krajowy Trybunał Konstytucyjny ma prawo badać zgodność umów międzynarodowych z konstytucją danego państwa, nie może natomiast badać międzynarodowego prawa zwyczajowego wiążącego państwa niezależnie od ich woli. To ostatnie bowiem, regulując kwestie immunitetu państwa, wyłącza jurysdykcję sądów państwa zdarzenia w odniesieniu do aktów władczych

³⁷ Por. postanowienie SN z 29.10.2010 r., IV CSK 465/09, OSNC 2011, nr 2, poz. 22; zob. też W. Czaplinski, A. Wyrozumski, *op. cit.*, 304–305; M. Wasiński, *Immunitet państwa a jurysdykcja terytorialna (na tle orzeczenia SN w sprawie Natoniewski vs RFN)*, PiP 2012, nr 10, s. 76 i n.; J. Barcz, *Odszkodowania wojenne od Niemiec dla Polski po upływie 70 lat od zakończenia II wojny światowej w świetle prawa międzynarodowego*, PiP 2017, nr 11, s. 30 i n.

³⁸ Postanowienie SN z 29.10.2010 r., IV CSK 465/09, OSNC, 2011, nr 2, poz. 22; J. Barcik, T. Srogosz, *op. cit.*, s. 559.

państwa sprawcy, a tym jest użycie sił zbrojnych. W tym kontekście dostrzec należy dążenia sprowadzające się do uzyskania w państwach Unii Europejskiej uznania przez krajowe sądy wyroków przeciwko Niemcom w odniesieniu do zbrodni wojennych, a w ostateczności egzekwować je z majątku, jaki państwo niemieckie posiada na obszarze innych państw unijnych.

Jeśli zatem krajowy Trybunał Konstytucyjny uwzględniłby dopuszczalność drogi sądowej przed krajowym sądem dla roszczeń przeciwko aktualnemu państwu niemieckiemu za przestępstwa wojenne Niemiec z okresu czasów II wojny światowej, to w przypadku wydania orzeczenia przeciwko państwu sprawcy przez sąd państwa zdarzenia nie może być ono wykonane, bowiem to pierwsze posiada także immunitet egzekucyjny będący pochodną immunitetu co do zasady³⁹. W omawianym kontekście należy uwzględnić, iż poszkodowane osoby mogą korzystać ze środka ochrony ich praw podmiotowych i przedmiotowych w postaci wytoczenia powództwa przed sądem państwa sprawcy, które dopuściło się naruszenia ich prawa jako prawa człowieka, przy czym żądanie odszkodowania o charakterze osobistym nie ulega przedawnieniu, jako że prawo międzynarodowe nie wyznacza terminu, w którym można byłoby podnieść zarzut przedawnienia odszkodowania.

5. Podsumowanie

W świetle poczynionych refleksji nasuwają się następujące konstatacje: niekwestionowaną zasadą prawa międzynarodowego jest odpowiedzialność państwa za naruszenie tego prawa, przy czym by odpowiedzialność taka zachodziła, musi zostać naruszone zobowiązanie międzynarodowe o charakterze *erga omnes* bądź to poprzez określone działanie, bądź przez zaniechanie z jednoczesną możliwością przypisania określonego zachowania państwu odpowiadającemu za działania własnych organów czy też osób fizycznych. Wyłączona jest ona w przypadku podjęcia samoobrony, działania w stanie wyższej konieczności, wreszcie jest ona wyłączona istnieniem immunitetu państwa. Toteż zastanawiając się nad perspektywą odszkodowań od RFN, uwzględniając przy tym wymienione okoliczności we wzajemnych stosunkach polsko-niemieckich, można to kwestionować, podnosząc, że w świetle prawa międzynarodowego istnieje nadal możliwość dochodzenia odszkodowań, jako że nie uległy one przedawnieniu, względnie podnieść, że problem odszkodowań, z uwagi na Traktat 2 + 4, jest zamknięty⁴⁰, co w tym przypadku oznacza, że zachodzą podstawy do odrzucenia przez Polskę roszczeń majątkowych wysuwanych

³⁹ W. Czapliński, A. Wyrozumka, *op. cit.*, s. 311–313; A. Wyrozumka, *op. cit.*, s. 20 i n.

⁴⁰ Tak np. uważa J. Eckert, *Reparacje wojenne a rezygnacja z nich: niemiecko-polskie stosunki z perspektywy historyczno-prawnej*, RPEiS 2005, nr 2, s. 26.

w stosunku do Polski przez osoby będące obywatelami niemieckimi, względnie narodowości niemieckiej.

Czy zatem sprawę roszczeń we wzajemnych stosunkach polsko-niemieckich można uważać za zamkniętą? Nie, bowiem nawet przejęcie w minionym okresie na poczet naszych reparacji nieruchomości niemieckich usytuowanych w powojennej Polsce, a także uwzględniając oświadczenie niemieckiego Kanclerza, który 1 sierpnia 2004 r. w Warszawie, w trakcie uroczystości związanych z 60-leciem wybuchu Powstania Warszawskiego złożył oświadczenie w imieniu rządu i państwa niemieckiego, iż władze niemieckie federalne nie będą ani popierać, ani wspierać przed sądami krajowymi, jak też międzynarodowymi niemieckich roszczeń odszkodowawczych wobec Polski⁴¹, tym samym powinno jednoznacznie wykluczać popieranie dochodzenia jakichkolwiek roszczeń Niemiec i Niemców wobec Polski, nie wyklucza możliwości zrealizowania w pełni polskich roszczeń, wskutek na przykład zawarcia przez Polskę i Niemcy porozumienia w postaci stosownej ugody w omawianej materii.

Jeśliby zatem doszły do zawarcia porozumienia umożliwiającego także dochodzenie odszkodowań przez obywateli polskich, to czy otwariaby się również droga prawna dla spadkobierców ofiar minionej wojny światowej? Czy taka możliwość zachodziłaby, to kwestia na odrębne opracowanie.

Poczynione refleksje z pewnością nie wyczerpują wszystkich problemów związanych z przedmiotową tematyką. Kolejnymi są sprawy dotyczące Polskich żądań odszkodowawczych od Federacji Rosyjskiej – prawnomiędzynarodowego kontynuatora ZSRR – z tytułu niezrealizowania przez ZSRR postanowień Uchwał Poczdamskich w odniesieniu do polskich roszczeń reparacyjnych, które miały być zaspokojone z części majątku niemieckiego zajętego przez ówczesny ZSRR. Polskie uprawnienie miało jednak charakter wtórny, co powoduje, że ściąganie przez Polskę reparacji od Niemiec czy uregulowanie problemu polskich repatriantów zza Bugu, czyli Zabuzan, domagających się odszkodowania z tytułu utraty przez nich ich mienia na Kresach Wschodnich, nie jest obecnie możliwe. Aktualne władze Federacji Rosyjskiej w całej rozciągłości podtrzymują bowiem twierdzenia, że Kresy Wschodnie – obszar II Rzeczypospolitej został przez przez nią utracony we wrześniu 1939 r. w rezultacie, jak uważały ówczesne władze radzieckie, ich zajęcia w trosce o bezpieczeństwo ludności tych ziem, tudzież zachodniej granicy Związku Radzieckiego, a nie, jak dowodzi Polska – agresji. Przeto nie ma, zdaniem strony rosyjskiej, mowy o jakiegokolwiek aneksji ze strony rosyjskiej części polskiego terytorium w 1939 r., co tym samym wyklucza jakąkolwiek odpowiedzialność materialną obecnej Federacji Rosyjskiej, będącej kontynuatorem Związku Radzieckiego, zarówno obecnie, jak

⁴¹ J. Barcz, J.A. Forwein, *op. cit.*, s. 111.

i na przyszłość, wobec Polski i mieszkańców jej byłych Kresów Wschodnich z tytułu poniesionych przez nich szkód majątkowych.

Reasumując poczynione rozważania, podkreślić wypadnie, że jakkolwiek podnosi się fakt zamknięcia w sensie prawnym wątku reparacji wojennych należnych Polsce od Niemiec w rezultacie prawnomiędzynarodowych porozumień, tym niemniej problem istnieje w sferze moralno-politycznej stosunków polsko-niemieckich. Nie sposób jednak przesądzić, czy sfera ta w którymś momencie zacznie górować nad rozwiązaniami prawnymi.

Ponadto nie można traktować, jako reparacji wojennych, uzyskanych przez Polskę nabytków terytorialnych na zachodzie i północy kraju po minionej wojnie światowej, mamy bowiem w tym przypadku do czynienia z przymusową cesją (adiudykacją) określonej części terytorium agresora jako szczególnej kary za wywołaną przez niego wojnę, ponadto gdy chodzi o ziemie zachodnie, to pamiętać należy, że Polska wzięła te ziemie we władztwo we wczesnym średniowieczu przed Niemcami, przeto należą się one Polsce chociażby w myśl zasady *prior tempore potior iure*.

Streszczenie

Do przełomu lat 80./90. ubiegłego stulecia problem wzajemnych roszczeń odszkodowawczych związanych ze skutkami II wojny światowej nie stanowił poważniejszej kwestii we wzajemnych stosunkach polsko-niemieckich. Dopiero polskie członkostwo w Unii Europejskiej ujawniło z dużą ostrością polskie żądania odszkodowawcze wobec Niemiec i niemieckie wobec Polski, uświadamiając społeczeństwu obu państw politycznoprawną wagę problemu. Po minionej wojnie światowej postanowiono, że roszczenia reparacyjne Polski zostaną zaspokojone z ówczesnej radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec, tudzież z majątku niemieckiego znajdującego się na obszarze państwa ofiary niemieckiej agresji, co w odniesieniu do Polski oznaczało przejęcie przez nią na własność niemieckiego majątku państwowego, jak też prywatnego znajdującego się w powojennych granicach Polski. Dążąc do otrzymania niemieckich reparacji wojennych, nie potrafiliśmy jednakże wymóc na Niemczech ostatecznego uregulowania sprawy reparacji wojennych dla Polski ani roszczeń wobec Polski niemieckich osób przesiedlonych z tytułu utraty przez nie ich własności w Polsce po minionej wojnie światowej, co stanowi m.in. rezultat polskiej racji stanu preferującej w latach 90. XX w. prymat prawnomiędzynarodowego uznania przez Niemcy ostatecznego charakteru zachodniej granicy Polski i nabytków terytorialnych na zachodzie i północy kraju kosztem uzyskania reparacji wojennych. Niemniej wykluczyć należy możliwość uznania za mającą rację bytu roszczenia odszkodowawcze niemieckich osób przesiedlonych po II wojnie światowej z terytoriów obu państw zarówno na podstawie ich prawa wewnętrznego, jak i prawa Unii Europejskiej.

Słowa kluczowe: odszkodowanie, reparacje wojenne, restytucja, państwo, suwerenność, immunitet państwa, wywłaszczenie, przesiedlenie, majątek, jurysdykcja krajowa, państwo zdarzenia

Polish demands German war reparation and German claim damages to the formerly German property in Poland from the title of its lose after the Second World War

Abstract

To the end of the 1980s the beginning of the 1990s last century problem of mutual claims reparations bound up with result of the Second World War did not make serious question in Polish-German relations. However Polish membership in the European Union emerged with lots of sharpness the Polish claim reparations in comparison to German and German claim in comparison to Poland make aware the polish and German society political and legal weight of problem. After the last World War victor states decided that reparation claims entitled states will be fulfil from the contemporary Soviet German occupation zones and also from German wealth finding on territory of States victim German aggression. Striving to receive German war reparations we couldn't make on German final take care of war reparations for Poland and also reparations towards Poland German people resettled from account of loss by them their property in Poland after the Second World War. It is result of the Polish reason of state preferences in 1990s primacy international law recognition the Polish western border and territorial acquisition on West and North country by cost obtain war reparations. Therefore need to exclude possibility recognize to have got of *raison d'être* by claim reparations German people resettle after the Second World War.

Key words: reparations, war reparations, resituation, state-sovereignty, state immunity, dispossess, relocation of the population, wealth, domestic jurisdiction, state event.